Rok VI. Nr. 161

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:
Na „Dziennik Pomorski“ wraz z dodatkami „Rolnik“, „Anioł Stróż“, „Ognisko Domowe“ i „Dodatkiem niedzielnym“. — W ekspedycji miesięcznie 2.20 zł. — Z odnoszeniem miesięcznie 2.30 zł. — W agencjach miesięcznie 2.30 zł. — Przez pocztę już z odnoszeniem 2.54 zł. — W ekspedycji kwartalnie 6,60 zł., przez pocztę już z odnoszeniem 7,59 zł — W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strejków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.
Pocztowe konto czekowe 201 032
Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.
Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski“. Skryt. poczt. 33

Chojnice, sobota 17 lipca 1926 r.

Ogłoszenia:
Ogłoszenia na 4-tej stronie 6 łamowej od wiersza petyt. lub jego miejsce 15 gr. na 3-ej stronie 6 łam. 25 gr, na 2-ej stronie 6 łam. 50 gr. Dla Wolnego Miasta to samo w guld. gdańskich. — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.
Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Proces dr. Zemkego z Czerska

o przywłaszczenie drzewa państwowego.

(Od własnego sprawozdawcy.)

Dalszy ciąg rozpraw środowych.

Dokąd zmierza obrona.

W dalszym ciągu rozpraw środowych znamienne były wnioski obrony dotyczące żądania, aby sprowadzono tetegraficznie księgi handlowe firmy p. Targowskiego będącej w konkursie a to na dowód, iż świadek Targowski się myli co do zeznań w sprawie Nosińskiego i Kelcha, oraz o zarządzenie przesłuchania p. Kelcha, a to celem stwierdzenia, że Kelch działał na własną rękę.

Obrona wywodzi, że wyszukanie adresu jest łatwością i jeżeli on zawezwany nie został, to umyślnie, ażeby nie było świadka odwodowego dla oskarżonego dr. Zemkego

Na to tak prokurator jakoteż przewodniczący zwraca uwagę, że stawienie świadków odwodowych było sprawą oskarżonego, bo nie jest on „dzieckiem“ i jeżeli on mimo tak długiego czasu o adres p. K. się nie postarał ani przez dwa lata zgoła się nie starał, dzisiaj zaś się przesłuchania domaga, to widać, że chodzi tu o przewleczenie sprawy.

Z tego powodu p. prokurator sprzeciwia się wnioskom. Obrona przeczy jakoby chodziło... tyiko o przewleczenie sprawy.

Dalej wywodził obrońca, że wykazuje się, iż sprawą kierował wyłącznie p. dr Goldschmidt, wymieniając przytem nazwisko prok. p. dr Burka.

Przew.: Nie dr. Goldschmidt, lecz władze prokuratorskie.

Trybunał zastrzegł sobie decyzję na później.

Dalsze zeznania świadków.

Dr. Z. uzyskał pewną ilość drzewa za ceny ulgowe a następnie oddał je św. Simonowi ale poprzednio pożyczył drzewo do budowy.

Zeznania dalszych świadków już były mniej interesujące. I tak zeznania świadków Hoffmanna z Laska, Fierka, Pawlaka z Łosin, Ciechowskiego, Czabani, Zalikowskiego, Gliszczyńskiego, Górnowicza dotyczyły lasu i drzewa prywatnego osk. dr. Zemkego. Niektórzy nie wiedzieli nic w tej sprawie. Z zeznań innych wynika, że osk. posiadał las, jednak jeszcze „kiedy tu byli Niemcy“ wywożono drzewo. I tak gospod. Hoffmann zeznał, że lasu tego mogło być na około 40 mórg — a może i więcej. Zgodnie z zeznaniami wszystkich świadków były niektóre okazy dość dobre, ale takich było stosunkowo nie wiele i las był rzadki. Na mórg przypadło około 20 metrów sześciennych. Przytem część była bardzo niepożądanie w stosy ułożona. Zapytani w tej sprawie świadkowie zeznali zgodnie, że drzewo to naogół było mniej wartościowe od państwowego. Dalej zeznawał nadleśniczy z Gołąbka świadek Koszula z Torunia, który zdaje się jako jedyny z nadleśniczych zatroszczył się o to, co się stało z drzewem państwowem wywożonem masowo przez p. dr. Z. dla wojska, o którego nielegalnem zużytkowania niezawodnie różne krążyły wówczas wieści. Swiadek ten stwierdził, że drzewo złożone przez dr, Z. na składnicy p. dr. Goldschmidta było niewątpliwie państwowem ale na dworcu otrzymał wiadomości uspakajające.

Ciekawe jeszcze były zeznania 59 letniego Heymanna Simona z Czerska, wyznania mojżeszowego, któremu dr. Z. oddał asygnaty na drzewo ulgowe, jakie dr. Z. otrzymał na podstawie świadectwa, że potrzebuje na rozbudowę browaru. Swiadek jednak pożyczył poprzednio odpowiednią ilość drzewa.

Przew: I co pan zrobił z asygnatami?

Sw.: Powiedziałem sobie, ponieważ dr. Z jest niepewnym („ein unsicherer Kantonist“) więc co mam, to mam, wykupiłem i zabrałem drzewo.

P. przewodniczący trybunału zwraca mu uwagę, że przecie wiedział, że to nie było drzewo przeznaczone dla handlu prywatnego i zapytuje się świadka, czy by np. sprzedawał drzewo przez władze jemu oddane a na użytek wojska przeznaczone?

Sw.: Nie, jabym tego nie zrobił.

Przew.: A jednak pan zabrał odnośne drzewo?

Sw.: Przecie inni kupowali, a p. dr. Z. twierdził, że to jego drzewo Swiadek otrzymał od dr. Z. przekaz pieniężny do firmy Burzański w Gdańsku. W końcu zeznawali jeszcze wójt z Czerska p. Ziętara, kupiec Ohnesorge posterunkowy Domachowski i robotnik Czerwiński.

Sw. wójt i sołtys Ziętara zeznaje, że osk. Z. udzielono świadectwa urzędowego na 40 metrów drzewa po cenach ulgowych z lasu państwowego, a to na rzekomą rozbudowę browaru. Drzewa tego oskarżony nie zużytkował, lecz odstąpił św. Heymannowi Simonowi (który je następnie przy olbrzymim zarobku sprzedał.) Wobec tego ponowny wniosek osk dr. Z. o drzewo ulgowe świadek odrzucił. Prócz tego śp. Kliński z Kłodni opowiadał świadkowi, że dr. Z. pobrał za poświadczeniem władz gminnych w Czersku dalsze 150 metrów drzewa z lasu państwowego.

Swiadek takiego poświadczenia nie wystawiał i o fakcie tym niewiedział.

Trzej inni świadkowie nie zeznali nic szczególnego.

Na tem rozprawę przerwano do piątku z rana.

Sprawy polskie.

Pierwszy proces kanoniczny w Polsce.

W niedługim czasie odbędzie się pierwszy w Polsce w myśl art. XX konkordatu formalny proces kanoniczny przeciwko ks. dr. Włodzimierzowi Pellichowi, greckokatolickiemu proboszczowi w Radziechowie. Proces kanoniczny zostanie na tej podstawie wytoczony wymienionemu księdzu, iż uprawiał on od pięciu lat na terenie Wschodniej Małopolski działalność antypaństwową, za co już był wielokrotnie karany. Min. wyznań relig. i ośw. publ. zwróciło się obecnie do metropolity Szeptyckiego z żądaniem, aby metropolita usunął od sprawowania obowiązków kościelnych ks. Pellicha. Proces budzi powszechne w Małopolsce zainteresowanie.

Pobyt ministra reform rolnych na Pomorzu.

Do Torunia przybył z Grudziądza p. min. reform rolnych Staniewicz w towarzystwie prezesa Okręgowego Urzędu Ziemskiego p, Rosse poczem zaraz odbyła się w auli wojewódzkiej konferencja z przedstawicielami związków rolnych, a mianowicie: Pomorskiej Izby Rolniczej, T wa Rolniczego, Związku Osadników itd. Pierwszy zabrał głos p. minister Staniewicz oświadczając, że zwiedził na Pomorzu nietylko same wzorowe gospodarstwa, ale także widział braki, których naprawa będzie jego życzeniem. Następnie przemawiał p. wojewoda pomorski Wachowiak, dziękując p. ministrowi za szczere zaiteresowanie się sprawami rolnictwa pomorskiego. Przemawiali również przedstawiciele organizacji rolniczych. Po zakończeniu konferencji p. minister odjechał do Aleksandrowa, gdzie zwiedzi szereg gospodarstw na pograniczu, poczem wróci do Warszawy.

Piłsudski a kościół narodowy.

Kościół narodowy łączy z prawosławiem.

Z wydawanego w Dąbrowie Górniczej przez ks. Husznę pisemka „Głos Ziemowida“ dowiadujemy się, że ks. Huszno, prekursor kościoła narodowego w Polsce poddaje się pod jurysdykcję prawosławnego metropolity w Warszawie. Na czele ostatniego numeru „Głosu Ziemowida“ zamieszczono artykuł, w którym obałamucony kapłan wychwala schizmę Focjusza, a w końcu tak o swoim ostatnim kroku pisze:

„Jako równi z równymi jednoczy się kościół polski z kościołem wschodnim, by dać możność narodowi polskiemu do wyzwolenia się z jarzma rzymskiego, zagrażającego całości naszego państwa. Wrogowie — biskupi w rodzaju biskupa Kossakowskiego, Massalskiego, Ostrowskiego, Skarszewskiego, Poniatowskiego i innych zdrajców Ojczyzny, co za tytuły. ordery i dukaty sprzedali Ojczyznę carom rosyjskim — muszą być zgnieceni, by dzieło odrodzenia narodu, zapoczątkowane duchowo przez ks. Husznę, a społecznie przez Józefa Piłsudskiego, dokonanem było“.

Do tej wiadomości dodaje „Słowo Pomorskie: Zwolennicy prawosławia wybrali za swego patrona Piłsudskiego, który przeciwko temu bynajmniej nie protestuje.

Walka organów rządowych.

Sensacją dnia jest polemika między dwoma organami obozu „odrodzenia moralnego“ Kurjerem Porannym“ a „Nowym Kurjerem Polskim“ (żydowskim).

„Kurjer Por.“ zaatakował rząd, na co mu ostro odpowiedział „Nowy Kurjer Polski“. Dziś p. Ehrenberg (defraudant ofiar składanych na Jasną Górę) w dalszym ciągu atakuje rząd, że zeszedł w zagadnieniach konstytucyjnych całkowicie do linji „Chienopiasta“. Przy tej sposobności „Kurjer Por.“ bardzo ostro zarzuca „Nowemu Kurjerowi Polskiemu“, że żyje z subwencyj.

Nowy dowódca O. K. Toruń.

14 b. m. wyjechał do Torunia generał Leon Berbecki piłsudczyk b. dowódca O. K. Grodno, który obejmuje dowództwoO. K. Toruń, w miejsce zacnego generała Hubiszty.

Jednak podwyżka taryfy kolejowej.

Dowiadujemy się, że wbrew oficjalnym zaprzeczeniom na najbliższem posiedzeniu komitetu ekonomicznego ministrów będzie rozpatrywana sprawa podwyższenia taryfy kolejowej.

Sprawa gen. Malczewskiego.

W Sejmie krążyły pogłoski, że generałowi Malczewskiemu zaproponowano opuszczenie więzienia, jednak generał odmówił, uważając, że nie otrzymałby satysfakcji, opuszczając teraz więzienie przed zupełnem wyjaśnieniem sprawy.

100 proc. podwyżka ceł.

W sobotę odbędzie się posiedzenie komitetu celnego, który będzie rozpatrywał propozycję Ministerstwa Skarbu o podwyższeniu stawek celnych. Podwyżka ta wynosi 100 pryc. i wprowadzona będzie stopniowo t. zn. 33 proc. po dwóch miesiącach, 66 proc. po czterech i 1 proc. po sześciu miesiącach.

Po co ćwiczą?

„Dziennik Kujawski“ (nr. 157) donosi z Inowrocławia:

Dowiadujemy się, że w ubiegłym tygodniu grupa „Strzelca“ złożona z 16 osób, uzyskała nietylko zezwolenie do ćwiczenia na dziedzińcu koszarowym 59 pułku piechoty, ale przydzielono im nawet osobnego oficera i dwóch instruktorów. Zezwolenia udzielił pan major Ostrowski — jak się podobno wyraził, — na własną odpowiedzialność! Podczas ćwiczeń czterech „strzelców“ zrezygnowało i opuściło teren koszarowy, natomiast pozostała dwunastka ćwiczyła do końca.

(Wobec tej wiadomości nasuwa się samo pytanie, dlaczego grupa strzelca, która brała udział w krwawych rozruchach przeciw policji i wojsku ćwiczy. Chyba nie na to, aby się wprawiała w walce przeciw władzom.)

Odrodzenie „moralne w walce wzajemnej“.

Sprawy polityczne.

Ostrożnie z markami niemieckiemi!

Urzędnik oddziału Banku Polskiego w Nowym Sączu p. Wysocki przychwycił w sobotę doskonale podrobiony niemiecki banknot 10 markowy. Falsyfikat nader udatnie wykonany miał znaki wodne i tak zwany „Hochdruckstempel“. Banknot ten został nadesłany z Berlina w liście pieniężnym. Należy więc zwracać baczną uwagę na te banknoty, gdyż najprawdopodobniej znajduje się ich w Polsce większa ilość.

Ustępliwość delegacji polskiej wobec Niemiec,

„Berliner Tageblatt“ donosi z widocznem zadowoleniem o ustępliwości polskiej delegacji do rokowań handlowych w Berlinie. Dotychczas Polacy odrzucali dyskusję nad prawem osiedlania się Niemców w Polsce. Dopiero pod koniec ub. mies. delegacja polska oświadczyła gotowość podjęcia dyskusji w tej sprawie. Tylko energicznemu parciu delegacji niemieckiej należy zawdzięczać, że rokowania, które

Zmowa prusko-litewska przeciw Polsce.

Jak wyczytaliśmy w niedz. numerze żydowskiego „Hajnta". Przyszła wojna na wschodzie przeciw Polsce.

W socjalistycznym klubie naukowym (Sozialwissenschaftlicher Klub) zapewniają, iż pomiędzy Niemcami i Litwą istnieje traktat, na mocy którego Litwa jest obowiązana do stworzenia przemysłu wojennego którego produkty przeznaczone są na wypadek wojny, wyłącznie dla Niemiec.

W razie wybuchu wojny, Niemcy popierać będą pretensje Litwy do Wilna, Litwa zaś zorganizuje składy broni.

W związku z tem znany pacyfista niemiecki S. W. Foerster oświadczył tygodnikowi „Weltbuehne", że chodzi o przygotowanie wojny wschodniej.

Autor mówi otwarcie:

„Przygotowuje się awantura wojenna przeciw Polsce. Przyszła wojna, zdaniem autora, prowadzona będzie przez mniejszość wyszkoloną technicznie, a skieruje się nie przeciwko armji, lecz przeciw ludności cywilnej, a przedewszystkiem przeciw ośrodkom przemysłu przeciwnika. Objekt operacyjny przeistacza się z militarnego w gospodarczy".

„Na pohybel zdrajcy".

Wieniawie-Długoszewskiemu.

„Rozwój" łódzki otrzymujemy następujące informacje z Warszawy:

W restauracji „Savoy", na Nowym Swiecie, dziś w nocy o godzinie 2 miało miejsce niezwykłe zajście.

W pewnej chwili na środek sali wystąpił jakiś poważny jegomość, który poprosił o ciszę i pozwolenie zabrania głosu. Gdy się uciszyło i orkiestra przestała grać, ów pan podniósł ręce w górę i zawołał: „Na pohybel zdrajcy Wieniawie Długoszewskiemu." Na sali zapanowała cisza i ogólna konsternacja. Do nieznajomego zbliżył się pułk. Wieniawa Długoszewski i wręczył mu bilet wizytowy, wyzywając go na pojedynek.

Okazało się, iż nieznajomym był obywatel ziemski z Kujaw, p. Gliński, podobno ojciec zabitego na lotnisku w czasie walk majowych akademika Glińskiego.

Treść umowy angielsko-francuskiej w sprawie długów wojennych.

Francusko-angielska umowa dłużnicza składa się z 8 artykułów i z obustronnych listów, zawierających klauzulę, że spłaty długu francuskiego są zależne od spłat sum, należących się Francji od Niemiec (reparacje)

Jeżeliby w spłatach niemieckich zaszły zmiany, wówczas umowa francusko angielska ma być poddana rewizji. Umowa ta jest wzorowana na odpowiednim układzie angielsko włoskim.

Pierwsza rata roczna wynosi 4 miljony funtów. Dopiero od r. 1931 raty roczne będą wynosiły po 12 i pół miljona. Obecny dług Francji wraz z procentami, zniżony o 60 proc., a wiec zredukowany do ogólnej sumy 260 milj. funtów, ma być wypłacony w 62 rocznych ratach.

Francja otrzyma teraz 24 milj. funtów ze swego depozytu złota w Banku Angielskim, wynoszącego 77 i pół milj. funtów.

Kradzież papieru banknotowego z więzienia mokotowskiego w Warszawie.

W ostatnich dniach ukazało się moc fałszywych banknotów złotowych. Falsyfikaty te są tak trudne do rozpoznania, że wprowadzają nieraz w kłopot ekspertów Banku Polskiego.

Ponieważ większość drukowana jest na tym samym papierze, co banknoty prawdziwe, zrodziło się więc przypuszczenie, że fałszerze kradną papier w jego wytworni tj. w więzieniu mokotowskiem.

Zarządzona obserwacja długo nie dawała żadnych wyników, aż udało się wykryć sprawców systematycznej kradzieży, dokonywanej w sposób niezwykle sprytny.

Papier wywożono z obrębu więzienia w aucie dyrektora więziennej papierni, ukryty pod siedzeniem. Rzecz prosta, że trudno było tego się domyśleć. Głównym sprawcą kradzieży był szofer Zabczyński. Wywoził on papier do niejakiego Rucińskiego na ul. Sw. Jerską. Obu ich aresztowano.

Dalsze śledztwo napotyka na uporczywe milczenie obu schwytanych. Nie chcą oni zdradzić wspólników.

O rozmiarach kradzieży świadczyć może fakt, że w mieszkaniu Zabczyńskiego stoły, półki itd. przykryte były papierem banknotowym. Używano go również do opakowań.

Za każdą skradzioną rolkę otrzymywał on 1 zł. 50 gr. Ileż tych rolek musiał nakraść, aby mu się opłacał ten ryzykowny proceder.

Zemsta żydowska na prokuratorze polskim.

Zydowski „Nowy Dziennik" donosi:

„Minister sprawiedliwości Makowski podpisał dekret o dymisji nadprokuratora lwowskiego Maliny, głównego reżysera procesu steigerowskiego".

Niech na przyszłość prokuratorowie wiedzą, że nie wolno bezkarnie wytaczać procesu Zydom! Ze każdego, kto się narazi Izraelowi, dosięgnie zemsta żydowska.

będą podjęte na nowo 19 lipca, obejmą także prawo osiedlenia. Stało to po oświadczeniu niem., że drugie czytanie nie może być rozpoczęte bez wyjaśnienia kwestji prawa osiedlenia.

Ustępliwość regimu Piłsudskiego i Bartla wobec Niemców powoduje poważne sprawy na zachodzie Polski.

Los dyktatorów portugalskich.

Generał Gomez Gosta wyjechał do Angrado Heroismo na pokładzie krążownika „Carvalho Aranjonote". Rząd zawiadomił komendantów dywizji wojsk, że jest zmuszony wysłać generała z powodu wpływu, jaki wywierał na grupy polityczne, otaczające go, przez co zrażał coraz bardziej lojalnych współpracowników.

KRONIKA.

Dziś: † M. B. Szkaplerzna.
16. 7. 26. Słońca wschód 3.55 zachód 20.13
Księżyca wschód 10.32 zachód 23.13

Jutro: Aleksy, w.
17 7 26 Słońca wschód 3.59 zachód 20.12
Księżyca wschód 11.39 zachód 23.30

Z miasta.

Chojnice, dnia 16 lipca 1926 r.

— **Mord czy wypadek?** Wczoraj dnia 15 bm na odcinku toru kolejowego Chojnice Człuchów znaleziono trupa kobiety lat około 55 ciu, leżącego na torze kolejowym odległości 1,5 klm. od stacji Chojnice. Przypuszczać należy, że nieszczęśliwa jadąc pociągiem niemieckim, tranzytowym wypadła z pociągu o czem świadczyć może ciężka rana na głowie.

Na miejsce wypadku zjechały się władze śledcze wraz z p. prokuratorem na czele.

Nazwiska zabitej dotychczas nie stwierdzono.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Wczoraj w godzinach wieczorowych powracająca z Charzykowa p. Piasecka, żona mistrza piekarskiego przy zjeżdżaniu na rowerze z góry do miasta uległa nieszczęśliwemu wypadkowi, który mógł pociągnąć za sobą poważne następstwa. Gdy p. P. jechała dość szybko z góry nagle pod koła roweru wpadł pies. Zderzenie było fatalne p. P. przewróciła się odnosząc dość poważne okaleczenia. Ofiarę wypadku zabrał przejeżdżający samochód i odwiózł ją do domu. Rower uległ zupełnemu zniszczeniu.

— **Prożba do obywatelstwa.** W niedziele, 18. lipca br. odbędzie się w Chojnicach Piąty Zjazd Delegatów Związku Okręgowego Polskich Cechów Rzeźnickich na Województwo Pomorskie.

Magistrat i Cech Rzeźnicki wyrażają uprzejmą prośbę, aby szanowne obywatelstwo tutejsze dało wyraz swej życzliwości przebywającym do naszego miasta gościom, mianowicie przez wywieszenie chorągwi.

— **Egzamin** na pomocników w zawodzie fryzjerskim złożyli przed komisją egzaminacyjną pod przewodnictwem mistrza fryzjerskiego p. Jana Rolińskiego, uczniowie Uzarski i Sulewski z Tucholi z wynikiem dobrym.

— **Cwiczenie Koła podcf. rezerwy.** Wczoraj dn 15 bm. o godz. 19 odbyło koło podof. rezerwy (2 sekcje) ćwiczenia przygotowawsze na mające się odbyć manewry Związkowe pod Bydgoszczą dnia 11 i 12 września b.r. Cwiczeniami kierowali kol. Sitarek i Kumurowski.

Wynik był zadawalniający.

— **Karty wstępu** na rozprawę karną przeciwko Jagodzie wydaje się w pokoju Nr. 25 Sądu Okręgowego. Poprzednio wydane karty na rozprawę Dr. Zemkego nie są ważne na rozprawę Jagody.

Tajemnica grobowca.

Powieść z życia francuskiego.

134)

— Mogło być niebezpiecznem — odezwał się przyjaciel Alberta. — Na szczęście przykrych następstw nie będzie, a i owszem, są bardzo szęśliwe skutki. Uratowało to życie..

— Komu? — zapytał sędzia śledczy, ściskając porucznika za rękę.

— Pewnej prześlicznej młodej osobie.

— Młodej osobie? — powtórzył Gibray.

— Którą ojciec zna — pospiesznie dodał Albert i opowiedział, o czem już czytelnicy wiedzą.

XLII.

Gibray usłyszawszy imię Marji Bressoles i Walentyny, nie mógł zapanować nad sobą, nie mógł wstrzymać się od okazania swą miną wielkiego niezadowolenia.

— Umówiłeś się z temi paniami, że się z niemi spotkasz w lasku Vinceńskim?

— Nie — dorzekł Albert, którego uwadze nie uszło, że ojciec zmarszczył brwi. — Stało się to tylko przypadkiem. Wiesz, że pojechałem do przyjaciela mego Oktawiusza, on mi zaproponował pójść na ślizgawkę, na co się też zgodziłem, bo zapalonym jestem amatorem łyżwiarstwa. Dopiero na stawie spotkaliśmy się z panią i z panną Bressoles, oraz Maurycym Vasseur.

Nazwisko to, przez Alberta wymówione, — zwróciło uwagę jego ojca.

— Z Maurycym Vasseur? — powtórzył.

— Tak, to ten młody człowiek, co był na wieczorze u Bressolów.

— Czem on jest?

— Zdaje się, że dziennikarzem.

Sędzia śledczy więcej się nie wypytywał.

— Który doktór udzielił ci pomocy? — mówił dalej.

— Wojskowy, sprowadził go Oktawjusz. Powiedział, że niema się czego lękać, że za kilka dni wszystko przejdzie i spodziewam się, że będę mógł być na przyszłym wieczorze u Bressolów.

Paweł de Gibray powtórnie zmarszczył brwi.

— Co ojcu jest? — zapytał młodzieniec, znów uderzony zmianą wyrazu twarzy. — Jak się tylko odezwę o Bressolach, zdaje się, że ojcu nieprzyjemnie.

Sędzia śledczy niezwłocznie byłby mu to wytłomaczył, gdyby nie obecność porucznika Tamsier, przyjaciela syna.

Pomimo to nie bez goryczy odpowiedział:

— Wątpię, czy co dobrego może wyniknąć z twej znajomości z tą rodziną.

Albert drgnął. Ojciec mówił dalej:

— Masz na to już dowód. Spotkanie w lasku Vinceńskim wcale nie było szczęśliwe.

Na ustach Alberta zjawił się wymuszony uśmiech.

— Ojciec tego poważnie nie mówi.

— Bardzo poważnie!

— Czyżby ojciec stawał się zabobonym?

— Wcale nie, ale mam przekonanie, że są ludzie, którzy zawsze przynoszą nieszczęście.

Rozmowa ta bardzo się nie podobała Albertowi. Postanowił ją przerwać i rzekł:

— Wstanę.

— Czy to ci nie zaszkodzi? — spytał ojciec z wielką troskliwością.

— E, ani trochę; czuję się już bardzo dobrze. Oktawjusz zostanie u nas na obiedzie, a także usiądę do stołu. Mam ogromny apetyt, a doktór wcale mnie na djete nie skazał.

Obiad przeszedł wesoło. Około godziny dziewiątej porucznik artylerji pożegnał się z Gibray'ami i odjechał do Vincennes.

Ojciec z synem pozostali sami. Albert z niecierpliwością oczekiwał tej chwili.

— Teraz jesteśmy sami — zoczął mówić młodzieniec — a przeczuwam, że ojciec chce zemną mówić o Bressolach.

— Nie mylisz się, kochane dziecko — odrzekł ojciec — rzeczywiście mam ci powiedzieć coś ważnego, ale chyba lepiej odłożyć to będzie na kiedyindziej.

— Odłożyć! Dla czego?

— Jesteś chory, osłabiony jeszcze. Potrzeba ci spokoju. Połóż się i uśnij. Pomówimy jutro.

— Przestrasza mnie ojciec! — wykrzyknął młodzieniec — jakąkolwiek jest prawda, zawsze lepsza, niż niepewność. Nie jestem już dzieckiem. Niech mi ojciec powie wprost otwarcie, co ojca martwi?

— To ciebie bardziej jeszcze zmartwi.

— Będę miał dość męstwa, aby to przenieść — Domyślam się już, że ojcu się Marja Bressoles nie podoba.

— Bóg mi świadkiem, że nie mam żadnego do niej uprzedzenia. Jest ona dla mnie jak najsympatyczniejsza.

— Więc nie o niej będzie ojciec ze mną mówił?

— O niej.

Albert poczuł dreszcz.

— Błagam ojca, niech mi ojciec powie wszystko! — zawołał — niepokój ten dla mnie jest nieznośniejszy. Kocham Marję, wiesz o tem, ojcze, bo ci już mówiłem. Cóż jej możesz zarzucić? Muszę, ojcze, wiedzieć.

Gibray uczuł, że mu się serce ścisnęło na widok niepokoju syna. Zasłonił twarz rękoma i przez kilka sekund milczał. A tymczasem myślał:

A jednak trzeba powiedzieć.. Milczeć niepodobna!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Straszne upały w Europie.

Zdaje się lato zamierza nadrobić swe opóźnienie. Donoszą bowiem w fali upałów w Europie. I tak w Berlinie 14 bm. w południe temperatura wynosiła przeszło 30 stopni celsjusa. W Pińsku temperatura osiągnęła również 30 stopni (w Warszawie doszła do 29,9 stopni.

W Gdańsku aż 32 stop.

W dniu przedwczorajszym panował upał, który w tym roku poraz pierwszy osiągnął 32 stopnie w cieniu.

W Anglji.

Donoszą z Londynu. Fala upałów, które od kilku dni panowały w St Zjednoczonych, przeniosła się do Anglji. 13 bm. stwierdzono, że najniższa temperatura wynosiła 80—83 stop. Farenheita w cieniu. Zdarzyły się wypadki, że z powodu gorąca padali na ulicy ludzie. Na przedmieściach tysiące ludzi śpi w ogrodach.

W Hiszpanji.

Temperatura doszła do do 34 stop. Celsjusza w cieniu.

Zmiana pogody nieprędko.

Meteorolodzy przepowiadają, że upały przerywane od czasu do opadami i burzami potrwają czas dłuższy.

W Chojnicach mieliśmy wczoraj 32 stopnie Celsjusza w cieniu.



Minister spraw zagranicznych Aug. Zaleski.

Uchwalenie pełnomocnictw dla rządu w komisji.

Jak donoszą z Warszawy sejmowa komisja konstytucyjna uchwaliła w drugiem czytaniu projekt ustawy udzielającej rządowi pełnomocnictw do 31 październnika 1927 r. Projekt przyznaje rządowi prawo wydawania rozporządzeń z mocą ustawy w całym szeregu spraw, z wyłączeniem ustawodawstwa przekazanego samorządom, budżetu ustalenia kontyngentu wojska i poboru rekruta, kontroli nad długami państwowemi, zawierania umów handlowych i celnych, wypowiadania wojny, zawierania pokoju, odpowiedzialności ministrów, uchwalania nowych podatków, podwyższenia stawek podatkowych, ustanawiania monopolów, zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, zmiany ustaw samorządowych i ordynacji wyborczych do organów samorządu, oraz zmiany spraw z dziedziny prawa małżeńskiego.

W czwartek odbyło się trzecie czytanie ustawy. Zobaczymy, co w sprawie pełnomocnictw powie Sejm. Jak już donosiliśmy o pod komisji dla pełnomocnictw. Z. Lud. N. nie brał udziału.

— **Wystawa** prac malarskich i robót ręcznych uczennic artystki malarki p. Kitsteiner z Chojnic, wyłożona jest w oknach składu mebli p. Wiwjory w rynku.

— **Z III Izby Karnej Sądu Okręgowego.** Marceli Rolbiecki, zam. w Brusach, osk. został przez sąd pokoju w Chojnicach o przekroczenie policyjne zasądzony na grzywnę w kwocie 20 zł. i na ponoszenie kosztów. Przeciw temu wyrokowi wniósł osk. odwołanie. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd wyrok sądu pokoju uchylił i osk. od winy i kary uwolnił. Koszta ponosi kasa państwowa.

Stefan Pestka, zam. w Pokrzywnie pow. Chojnice, osk. został przez sąd pokoju w Chojnicach o nieprawne łowienie ryb, zasądzony na grzywnę 10 zł. lub na 3 dni aresztu. Przeciw temu wyrokowi wniósł osk. odwołanie. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd wyrok sądu pokoju uchylił i osk. od winy i kary uwolnił. Koszta ponosi kasa państwowa.

Franciszek Kłosiński, zam. w Kosobudach pow. Chojnice, osk. został przez sąd pokoju w Chojnicach o wykroczenie policyjne zasądzony na grzywnę w kwocie 10 zł. a w razie niezapłacenia na 2 dni aresztu i na ponoszenie kosztów. Przeciw temu wyrokowi wniósł osk. odwołanie. Podczas rozprawy osk. do winy się nie przyznaje. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd wyrok sądu pokoju uchylił i osk. od winy i kary uwolnił. Koszta ponosi kasa państwowa.

Antoni Hinz, zam. w Zalesiu pow. Sępólno, osk. został przez sąd ławniczy w Sępólnie o zniewagę urzędników zasądzony na 10 dni więzienia i na ponoszenie kosztów. Przeciw temu wyrokowi wniósł osk. odwołanie. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd wyrok sądu ławniczego uchylił i osk. od winy i kary uwolnił. Koszta ponosi kasa państwowa.

Leon Rajski, zam. Raciążu, pow. Tuchola, osk. osk. został przez sąd ławniczy w Tucholi, o występek zasądzony na grzywnę 50 zł. i na ponoszenie kosztów. Przeciw temu wyrokowi wniósł osk. odwołanie. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd wyrok sądu ławniczego uchylił i osk. uwolnił. Koszta ponosi kasa państwowa.

Franciszek Stanisławski, zam w Zielonej Chocinie, pow. Chojnice. Osk. został przez sąd pokoju w Chojnicach o kradzież leśną zasądzony na 3 dni więzienia. Ponieważ osk. nie był karany sąd karę tę zamienił osk. na 20 zł. grzywny. Przeciw temu wyrokowi wniósł osk. odwołanie. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd wyrok sądu pokoju uchylił i osk. uwolnił. Koszta ponosi kasa państwowa.

— **Na budowę kościoła w Gdańsku.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych udzieliło Tow. Budowy Kościołów w Gdańsku pozwolenia na zbieranie ofiar na cele budowy kościoła św. Stanisława w Gdańsku w drodze sprzedaży na obszarze Rzeczypospolitej z wyjątkiem Województwa Śląskiego cegiełek i obrazów treści religijnej z wyłączeniem wszelkiego rodzaju kwesty ulicznej. Pozwolenie ważne jest do 31 grudnia 1926 r.

Osoby upoważnione przez towarzystwo do zbierania ofiar winny być zaopatrzone w legitymacje imienne wystawione przez zarząd towarzystwa i poświadczone przez Starostwo.

— **Pocztowe paczki pilne.** Paczki o wadze do 10 klg. o wartości lub pobraniu do 1000 zł., przeznaczone do miejscowości, w których znajdują się urzędy lub ajencje pocztowe, mogą być nadawane w obrocie wewnętrznym, jako paczki pilnie. W tym celu nadawca na paczce i na adresie pomocniczym umieszcza napis „Pilne".

Nadawca uiszcza gotówką za paczkę pilną, — potrójną taryfową opłatę ustaloną dla paczek zwyczajnych, za paczkę zaś pilną ochronną potrójną taryfową opłatę, ustaloną dla paczek ochronnych oraz — w obu wypadkach, o ile paczka nie jest adresowana „poste restante" — osobną pojedyńczą opłatę za pospieszne doręczenie. Oprócz powyższych opłat pobiera się od nadawcy za paczkę pilną, przypadające według taryfy, inne odrębne opłaty w pojedyńczym wymiarze.

Paczki pilne wysyła się do miejsc przeznaczenia o ile możności, za pomocą pospiesznych połączeń pocztowych.

W urzędach i ajencjach pocztowych, w których zaprowadzono doręczanie paczek, doręcza się odbiorcom do domu paczki pilnie, nie zawierające napisu „poste restante", za pobraniem zwykłej, taryfowej opłaty za doręczenie, w innych zaś urzędach i ajencjach pocztowych doręcza się odbiorcom przez umyślnego posłańca tylko adresy pomocnicze bez pobierania jakichkolwiek opłat.

Z Pomorza.

— **Charzykowo.** (Wycieczka wychowanków Zakładu Poprawczego.) Wczoraj dnia 15 bm. w godzinach rannych zawitała do naszej wioski wycieczka Zakładu Poprawczego z Chojnic wraz z kapelą i naładowanym wozem prowiantem. Po zwiedzeniu klubu Żeglarskiego i innych miejscowych osobliwości. zabawiono się w różne gry przy dźwiękach własnej orkiestry.

Dopiero późnym wieczorem powracano do Chojnic w prawdziwym szyku wojskowym z kroczącą na czele kapelą. Należy zwrócić uwagę na jedno, że umundurowanie wychowanków, jakie dzięki kierownictwu Zakładu otrzymali nie pozostawiało nic do życzenia.

— **Wdzydze,** pow. tucholski. (Wycieczki) Okolica Wdzydz Tucholskich, posiadając wielkie jezioro z licznemi wysepkami bywa zwiedzaną przez liczne wycieczki. W niedzielę lipcową przybyły tu wycieczki z Mokrego i Czerska. W samej wiosce upłynął ów dzień bardzo ruchliwie. W oberży p. Chmieleckiego odbyła się zabawa taneczna i wiec polityczny. Przemawiali organizatorzy P. S. L. Stosunek ludności do mówców był nagół względny. Wszystko odbyło się w niezakłóconym porządku.

— (Urodzaje.) Dzięki licznym opadom deszczowym zapowiadają się tutaj tegoroczne żniwa świetnie. Już od dłuższego czasu nie pamięta ludność takiego dobrego urodzaju na czystym piasku. Podczas ostatniego tygodnia sprzyjała dobra pogoda, która była dla sianokosów bardzo pożądana. W okolicznych lasach porosło dużo grzybów, które stanowią dla ludności pewną część wyżywienia.

— (Fabryka konserw grzybowych czy letnisko?) Przez pewien czas krążyły nawet pogłoski o rzekomo mającej tu powstać fabryce dla konserwowania grzybów i owoców, Miejsce dla fabryki byłoby ze względu na taniość grzybów bardzo korzystne, lecz przyszkodzą jest znaczna odległość od kolei. Więcej korzyści przyniosłoby letnisko, W takiem rozmantycznem położeniu miałoby ono powodzenie i zastąpiłoby poniekąd letnisko nadmorskie, lecz dotąd nikt nie zdobył się na urzeczywistnienie tej myśli.

Okolica Wdzydz Tucholskich jak i Muzeum Kaszubskie, znajdujące się we Wdzydzach Kiszewskich, są to miejsca polecenia godne dla wycieczek szkolnych Powinni się tem zainteresować kierownicy poszczególnych szkół i kierować dotąd swoje wycieczki, zwłaszcza w porze letniej. Wyspki jak i brzegi jeziora nadają się do uzmysłowienia dzieciom wybrzeża morskiego zatok i wysp i wielu innych rzeczy z nauki geografji, a Muzeum Kaszubskie zapozna dzieci z naszą sztuką ludową.

— (Stan bezrobocia), również się polepszył. Prace przy drzewie w leśnictwie Grzybno, a przedewszystkiem przy budowie toru kolejowego sprawiły, że obecnie jest mało mężczyzna nie ma pracy.

— **Sępólno.** (Pokaz hodowlany) Dnia 12 lipca b. r. popołudniu odbył się na Nowym rynku pokaz hodowlany bydła, zorganizowany przez Pomorską Izbę Rolniczą w Toruniu. Komisji złożonej z p. naczelnika Wydziału hodowlanego Pom. Izby Roln. p. Szczepańskiego Maksymiljana, p. inspektora hodowli na Pomorze Skrzypka Władysława, p. dyrektora szkoły rolniczej w Pawłowie i p. hr Bnińskiego Romana z Trzcian przedstawiono 41 sztuk bydła w tem 7 buhajców, 8 jałowic, 22 krów dojnych, 3 knury i 1 maciorę. Najwyższą ilość punktów przy skali 10 otrzymał p. Prądzyński Łucjan ze Skarpy

Komisja premjowała lub odznaczyła 18 hodowców na łączną sumę 448 zł.

Bronzowy medal Ministerstwa Rolnictwa otrzymał p. Prądzyński Łucjan ze Skarpy.

Listy pochwalne Pomorskiej Izby Rolniczej otrzymali p. Tarlach Paweł z Dużej Cerkwicy, p. Pokrzywnicki Alojzy z Małej Cerkwicy i Niemczyk Józef z Piaseczna, który otrzymał nadto 92 zł jako I nagrodę pieniężną.

Podziękowanie Pom. Izby Roln. otrzymali: 1) p. Komierowski Tomasz, p. Czarnecki Sępolno, Braka Bernard, Ziętak Piotr i 60 zł za pracę na niwie hodowlanej (z Płocicza), p. Daroń Antoni z Kamienia i p Przybyłka Franciszek z Sępólna

Inni otrzymali nagrody pieniężne od 18—60 zł.

Daje się zauważyć u hodowców brak zainteresowania do pokazów. Zły stan hodowli tłomaczy się brakiem odpowiednich stacyj zarodowych, których w naszym powiecie powinno być ośm. Z mowy p. naczelnika Szczepskiego wynika, że Pomorska Izba Rolnicza przystępuje do odbudowy naszej hodowli krajowej.

Min. Rolnictwa nie ma tak wielkich sum dyspozycyjnych, Pom. Izba Roln czyni co może, dlatego przedewszystkiem powinne przyjść na pomoc powiaty w ogólności a powiat sępoleński jako czysto rolniczy w szczególności.

Powodem złego stanu bydła jest marne jego odżywianie w wieku cielęcym a mianowicie za mało uwzględnia się ciała białkowate jak śrut, makuch.

Bydło powinno być o ile możności trzymane na przepalikowanych łąkach dniem i nocą, by miało zdrowe płuca i tem samem dawało zdrowe mleko i zdrowe potomstwo. Dla cieląt nadawałby się jako ciało białkowate najlepiej łubin, który ma 3 razy więcej białka niż inne ziarna a odgoryczanie łubinu nie jest trudne. Skarżą się, że bydło trzymane na polu nie dostarcza mierzwy. U nas wystarczy 10 centnarów wapna na mórg magdeburski i sprawa załatwiona. Zapowiedziano tu założenie kółka hodowlanego, które niewątpliwie przyczyni się do podniesienia bardzo ważnej gałęzi naszego gospodarstwa narodowego t. j. hodowli bydła. Powiat jednak powinien więcej zainteresować się rolnictwem i przyczynić się do podupadłej przez wojnę kultury rolnej. Trzeba podnieść, że komisja jawnie krytykowała przez co niejeden rolnik nauczył się, jakie sztuki winien hodować. Widać, że Pomorska Izba Rolnicza stara się o polskiego włościanina coraz bardziej a nie tak jak czyniła tu wobec Polaków Landwirtschaftskammer w Gdańsku, mając w tem interes, by Polak się nie bogacił i by nie idąc z rozwojem kultury, zupełnie upadł.

— **Grudziądz.** (Rozszerzenie fabryki.) Fabryka Herzfeld Viktorius w Mniszku rozszerza się coraz więcej, obecnie wykończono z wielkim nakładem finansowym budowę okuwalu z warsztatami mechanicznemi, tj. gmach fabryczny pod dachem łukowym o wymiarach 25×17 m. oraz dwóch magazynów o długości 25 m. i 8 m. szerokości każdy. W najbliższym czasie zaprowadzi firma ulepszony sposób emaljowania swych wyrobów, w tym celu zaangażowano na pewien okres czasu chemików zagranicznych.

— (Młodzi zbrodniarze.) W ostatnich dwóch tygodniach popełniono w mieście aż sześć śmiałych włamań za pomocą stłuczenia szyb, sposób w jaki włamywacze „pracowali" wskazywał na to, że sprawcami byli 14-letni chłopcy Edmund Krasiński i Franciszek Szutkowski, w wyrafinowany i niezwykle śmiały sposób skradli ci młodociani rabusie firmie Stetkiewicz 40 tuzinów jadwabnych pończoch i partję wełnianych wyrobów wartości około 1500 zł. Z gablotki dentysty Jakobsahna wykradli stuczne zęby i pięły złotem oprawiane, poszkodowały wyznaczył za wykrycie złodziei 600 zł. W składzie broni firmy Czapczyk zrabowała ta niebezpieczna spółka broń. Policja aresztowała sprawców, część skradzionych rzeczy odebrano złodziejom.

— **Opalenie,** pow. gniewski. (Zagadkowa radzież.) Piszą nam: Kupiec p. Elmanowski tu

stąd zgłosił na policji wypadek kradzieży, który zdarzył się u niego w składzie w nocy z poniedziałku na wtorek. Skradziono ośm wałków po 30 do 37 metrów płótna ze składu zamkniętego i zabezpieczonego zamkami i zaporami ze środka; ślady odcisku nóg były na stole, przez okno zaś szukał złodziej zapewnie wyjścia na dwór. Poszkodowany podał jako podejrzanych kilka osób, które były w składzie za kupnem. Ci jednak wykazali, iż tej nocy byli w domu i podejrzenie na nich rzucone jest niesłuszne. Kradzież pozostała na razie niewyjaśniona.

— **Lubawa.** (Wizytacja arcypasterza w powiecie.) Otrzymaliśmy następujące pismo: Najprzewielebniejszy nasz ks. Biskup Dr. Stanisław Okoniewski od tygodnia przebywa w naszym powiecie wizytuje kanonicznie wszystkie kościoły w parafjach naszych kresowych, wygłasza wiele nauk zbawiennych i udziela św. sakramentu Bierzmowania. Radość i zapał i uszczęśliwione uczucia panują i manifestują się we wszystkich stanach i u całej ludności, w urzędach i szkołach, u dzieci i starców. Manifestacje, pochody ozdoby, stroje przyjęcia wszędzie są wspaniałe i do głębi wzruszające. Ale też męczące i uciążliwe bardzo dla Dostojnego Gościa Naszego.

Oby Mu Bóg dobrotliwy użyczył siły, zdrowia i czerstwości w jak najdalsze lata, a wszystkim nam największy pożytek dla dusz naszych, wytrwałość we wierze i obowiązkach naszych religijnych i kościelnych!

— **Puck.** (Dopiero teraz wzmaga się ruch letników.) Dotychczas bowiem letników było niewiele na wybrzeżu, znacznie mniej niż przeszłego roku. Większe ożywienie zauważyć można w wioskach półwyspu. Jastarnia i Hel prawie są przepełnione, niemniejszą liczbą gości cieszy się i Wielka Wieś oraz Kuźnica. Włoski położone nad zatoką Pucką posiadają po kilkanaście rodzin letników. W samym Pucku było dotychczas około 100 osób.

Ostatnie telegramy.

Spadek 200 000 000 dolarów. Donoszą tu ze Stołpia, że jedna z tamtejszych mieszkanek 60 letnia staruszka odziedziczyła olbrzymi spadek amerykański w wysokości niemal 200 miljonów dolarów. W ostatnich latach staruszka nazwiskiem Went znajdowała się w bardzo ciężkiem położeniu finansowem, a kilkoro jej dzieci pozbawionych było pracy.

W Hiszpanji wrze nadal. 117 osób przyaresztowanych. Jak donoszą do wiedeńskiego dziennika „Neue Freie Presse", sytuacja polityczna w Hiszpanji nie przestaje być groźną.

Bez względu na zewnętrzne pozory uspokojenia położenie jest w najbliższym stopniu napięte.

W Madrycie aresztowano 117 osób, wmieszanych w ostatni spisek.

Wojskowe więzienia są przepełnione.

Nowe walki w Maroku. Według nadeszłych wiadomości z Maroku Francuzi rozpoczęli gwałtowny atak na obszar Taaza, obejmujący około 200 klm. kwadr. który dotychczas nie poddał się ani Francji, ani Hiszpanji i stawia nacięty opór.

Lotnicy francuscy rozpoczęli gwałtowny atak bombami, obrzucając wszystkie miejscowości, zajęte przez zbuntowane szczepy.

Operacje przeciw opornym szczepom prowadzi osobiście, głównodowodzący armji francuskiej w Maroko gen. Boichnit.

Krótka uwaga.

Podając w numerze naszego pisma wrażenia nasze z przebiegu procesu p. dr. Zemkego pisaliśmy jedynie uwagi, jakie się nasuwały słuchaczom, jak to też specjalnie zaznaczyliśmy. Czy wina lub niewinność jest istotnie udowodniona, to co do tego sąd nie nam przypada, lecz Trybunałowi, co niniejszem jeszcze raz podkreślamy.

Abonujcie Dziennik Pomorski

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice Klub Żeglarski. W sobotę dnia 17 bm. o godz. 6 i pół wieczorem nocna wycieczka z muzyką do Swornegac. Liczne przybycie pożądane. Goście mile widziani. Zarząd.

Chojnice. Miesięczne zebranie Związku Drużyn Konduktorskich zwołuje się na dzień 16 bm. o godz. 19 w lokalu p. Smejl.

O przybycie wszystkich członków wolnych od służby uprasza Zarząd.

Chojnice. Tow. śpiewu „Lutnia". W piątek dn. 16 bm. bm. o godz. 8,15 odbędzie się lekcja śpiewu dla chóru męskiego, Dyrygent.

Chojnice. Koło podoficerów rezerwy. Zebranie zarządu odbędzie się w piątek dnia 16 bm. o godz. 20 w lokalu p. Ostrowskiego. Prezes.

Dział gospodarczy.

Giełda Gdańska.

dnia 16 lipca 1926 r.

100 złot. 56.33 guld. gd.

Giełda Warszawska.

dnia 16 lipca 1926 r.

dolar	9.13 zł.
funt szterling	44,73 zł.

Giełda zbożowa.

16. 7. 1926 r.

Żyto	100 kg.		24,50--25,50 zł.
Pszenica	„	„	35,00—37,00 zł.
Jęczmień	„	„	27,50—29,50 zł.
Owies	„	„	31,50—32.50 zł.
Groch	„	„	00,00—00,00 zł.
Ziemniaki	„	„	0,00— zł.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Stefan Tobolski.
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach.